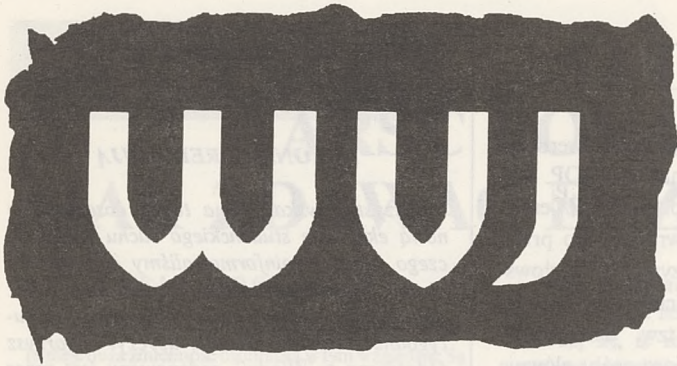




WIADOMOŚCI UJ

Nr 11 (30)

27 stycznia

rok III

1993

Sprawa Kopcia i Polaczka

PROCES CZY ZEMSTA?

Wojna, tocząca się od kilkunastu miesięcy na Bałkanach, ma także swój krakowski epizod. 19 stycznia przed wojskowym sądem garnizonowym stanęli Wojciech Polaczek i Krzysztof Kopeć, oskarżeni o prowadzenie werbunku do Międzynarodowej Brygady, walczącej w Chorwacji. Zarzut to bardzo poważny, bowiem w wypadku jego udowodnienia oskarżonym zgodnie ze znowelizowaną ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1967 roku grozi kara pozbawienia wolności do lat 10.

Jedyną winą Wojtki i Krzyśka jest to, że nie zgadzają się oni z układem, który w Polsce obowiązuje od okrągłego stołu. Obydwaj są zwolennikami rozliczenia komunistów i usunięcia ich z życia politycznego kraju. Tym jednak różnią się od milionów podobnie myślących Polaków, że swoje poglądy często manifestują. Za to w III RP nie sposób kogokolwiek sądzić. Obowiązuje jednak nadal stara zasada, którą zawsze można wykorzystać: "pokaż mi

człowieka, a znajdzie się paragraf". Tym razem posłużono się ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Rzekomi werbownicy nie tylko nie chcieli nikogo wysłać do Chorwacji, ale wręcz kilku ludziom wyperswadowali podobny zamiar. Tych, którzy zdecydowali się zakosztować przygody wojennej, mogli jedynie pobłogosławić.

dokończ. na str. 2

info info

CICHY FINAŁ

Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, poprzedni tydzień był ostatnim, podczas którego "Alma Radio" realizowało swój program. Przez okres sesji będzie jeszcze z głośników płynęła muzyka, lecz w nowym semestrze "Alma" ucichnie.

Stało się tak ze względu na fakt, iż JM Rektor odmówił dalszego finansowania rozgłośni. Na szczęście znalazł się chętny na kupno studia. Ze względu na dobro sprawy nie możemy ujawnić jego personaliów. Nowy agent będzie troszczył się o zdobycie "pasma" i uruchomienie rozgłośni w jak najszybszym czasie. Tak więc "Gaudeamus", rozpoczynające kolejną audycję radiową, usłyszymy chyba dopiero w eterze.

**NASZE REWELACYJNE
I Z LEKKĄ PERWERSYJNE KALENDARZE
SĄ JESZCZE DO KUPIENIA
W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH
NA UNIWERSYTECIE:**

Kawiarnia i sklep w DS Żaczek
Kawiarnia w DS „Piast” i p. 228
Sklep w DS „Nawojka”
Klub „Convivium” (Coll. Novum)
Kawiarnia „Jagiellonka”
Księgarnia „Akademicka” (ul. Gołębia)
Bar „Pratchawiec”
Bar „Słowianki” (Coll. Paderevianum)
Bar w Coll. Chemicum
Bar w Coll. Phisicum



Tylko z kalendarzykiem „WUJ-a”

PROCES CZY ZEMSTA?

dokończ. ze str. 1

Kto chciał jechać walczyć do Chorwacji nie potrzebował żadnych pośredników w urealnieniu swojego czynu. Po mniejszych czy też większych perypetiach zdecydowanym udawało się w końcu dotrzeć do upragnionego celu. Krzysiek z Wojtkiem nie mieli na to najmniejszego wpływu.

Do nich zgłaszali się jedynie "najemnicy-marzyciele" - młodzi ludzie, którzy mówią o swoich zamiarach przez kilka dni byli w centrum zainteresowania, a wszystko głównie za sprawą prasy lokalnej.

Zaczęło się od wywiadów z autentycznym ochotnikiem walczącym w Chorwacji. Mariusz B. po kilku miesiącach walki powrócił z początkiem 1992 roku do Krakowa. Jego przygody wojenne stały się prawdziwą gratką dla dziennikarzy. Mariusz trafił nawet przed kamery TV. Po pewnym czasie zainteresował się nim również UOP. Krzysiek z Wojtkiem postanowili pomóc Mariuszowi udzielając wskazówek, jak powinien zachować się w momencie wezwania na przesłuchanie. Sami zaś, nie zgadzając się z wypowiedzią ministra Krzysztofa Skubiszewskiego zaprzeczającego temu, że Polacy walczą w Chorwacji wydrukowali plakat, informując o losach naszych rodaków zaangażowanych w konflikt jugosłowiański. Plakat ten spodobał się kilku dziennikarzom, w tym także "Gazety Wyborczej". Wydrukowany na pierwszej stronie tej poczytnej gazety dotarł m.in. do wielu młodych ludzi marzących o przygodach na miarę Rambo. Odpowiednia interpretacja intencji autorów plakatu pozwoliła zrobić z nich werbowników. "GW" podała także adres punktu, prowadzącego "zaciąg" ochotników.

Wszystkie te informacje były tylko efektem wybujałej wyobraźni żadnych sensacji dziennikarzy "Wyborczej". Czytelnicy nie mieli jednak powodu, by nie wierzyć. Do Krakowa zaczęli zjeżdżać ochotnicy, pragnący walczyć w Chorwacji. Tu nie znajdowali jednak żadnego punktu werbunkowego. Pod wskazanym adresem mogli tylko podyskutować o sytuacji na Bałkanach, wypalić papierosa i wypić herbatę. Po kilku dniach niedoszli najemnicy wracali do swych domów. Dla prokuratury wojskowej, która upoważniła UOP do wszczęcia śledztwa, fakty te nie miały żadnego znaczenia.

Wówczas już umorzono postępowanie przeciw Mariuszowi uznając czyn, którego się dopuścił (służba w obcym wojsku) za mało szkodliwy. Całą uwagę skupiono na przygotowaniu oskarżenia przeciw Wojtkowi Polackowi i Krzyškowi Kopciowi. Mariusz odegrał w tym niemalą rolę, obciążając swoimi ze-

znaniami kolegów. Sprawę przeciw werbownikom prowadził funkcjonariusz UOP Stachowicz. Do niedawna kapitan SB. Zweryfikowany negatywnie. Przywrócony do pracy w resorcie przez min. Krzysztofa Kozłowskiego jako niezastąpiony fachowiec. W latach 80. prowadził on sprawę tzw. "terrorystów krakowskich". Wówczas parę osób, głównie członków Liberalno-Demokratycznej Partii "Niepodległość", skazano na kilka lat więzienia za próbę zakłócenia manifestacji pierwszomajowej, organizowanej przez komunistów na Rynku Głównym. Również w prokuraturze wojskowej nadal pracują ludzie, którzy w latach stanu wojennego wykonując dekrety gen. Jaruzelskiego surowo karali przeciwników reżimu.

Krzysiek z Wojtkiem przez wiele lat należeli do czołówki krakowskiej opozycji. "Wówczas nie mogli nas dopaść, teraz więc próbują się zemścić" - mówią o rozpoczętym procesie.

Jan Wolny

Od redakcji: W połowie stycznia Uczelniana Rada Samorządu Studentów oraz NZS UJ we wspólnym piśmie zwróciły się do prokuratury o wycofanie aktu oskarżenia. Pierwszego dnia procesu przewodniczący sądu nakazał zwiniecie przyniesionego przez członków NZS UJ transparentu. Obecność plót na sali rozpraw uznana została za prowokację polityczną.

Fot. Marcin Kędryna

info info

POŁONIŚCI REDAGUJĄ

Wszystko wskazuje na to, iż obserwujemy nową eksplozję studenckiego ruchu wydawniczego. Ledwo poinformowaliśmy o powstaniu pisma studentów filologii hiszpańskiej, a już dotarł do nas zerowy numer "Elpenora". Dwutygodnik, któremu imienia użyczył towarzysz Odyseusza z "Iliady", redagowany jest przez studentów filologii polskiej. Młodych poetów i prozaików sponsoruje Fundacja "Bratniak", finansująca również "WUJ-a". (P)

ŁAGODNIEJSZE OBLCZE CZECZÓTA

Prowadzący do niedawna dyskoteki rockowe w "Zaczku" Tomasz Czeczółko (dla znajomych - Czeczół) postanowił spróbować swych sił jako prezenter radiowy. Jego debiut na antenie Radia "Kraków" miał miejsce 15 stycznia. Puszczal kawałki o wiele spokojniejsze od tych, do których przyzwyczaił bywalców piątkowych dyskotek. (P)

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU

Klub Myśli Konserwatywnej oraz Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej były organizatorami uroczystości, związanych z dwusetną rocznicą ściecia Ludwika XVI. W ich ramach dr Jacek Bartyzel, Artur Górski i Robert Kuraszkiewicz wygłosili referaty o problemach konserwatyzmu. Sesja odbyła się 20 stycznia. Tego samego dnia w Kolegiacie Akademickiej odprawiono mszę za dusze ofiar rewolucji. (RYN)



GARŚĆ PORAD, JAK ZDAWAĆ EGZAMINY

ILE I DOKĄD SIĘ UCZYĆ?

Pozostawiam to do rozważenia każdemu sobie. Istnieje duża zmienność osobnicza w tym względzie. Są ludzie, którzy lubią powtarzać do ostatniej minuty, a najwięcej uczą się przed drzwiami, za którymi siedzi egzaminator. Większość potrzebuje jednak trochę czasu na przedstawienie się z przyjmowania informacji na ich odtwarzanie. Ponadto dobrze jednak wyglądać na osobę wypsaną, zrelaksowaną, uśmiechniętą (bez zaczerwienionych oczu i "worków" pod nimi).

JAK SIĘ UBRAC?

Raczej elegancko, nie ekstrawagancko. Egzaminator widzi, że egzamin to najważniejsza rzecz dla Ciebie tego dnia (choć nie musi to być prawdą) i sam się czuje od tego lepiej.

Niektórych ludzi ubiór nastawia w odpowiedni sposób do egzaminu np. narzuca mu styl zachowania, wypowiedzi, a przecież egzamin to twój występ. Ubiór narzuca odpowiednie traktowanie Ciebie przez innych (przynajmniej jeszcze w naszym kraju). Niektórzy egzaminatorzy mają swoje upodobania w tym względzie. Dobrze jest więc zrobić wywiad, czy dana osoba nie lubi np. czerwonych krawatów.

JEŚĆ CZY NIE JEŚĆ?

Radzę zjeść nieduże, lekkie śniadanko, popić kawą (pobudza i rozjaśnia umysł). Kiedy dużo zjesz - większość krwi odpływa do brzucha, zamiast w tym momencie dotleniać i dostarczać cukier mózgowi, który będzie Ci przecież za chwilę potrzebny. Warto mieć super-cukierka, lub kawałek czekolady, który zjadasz przed samym wejściem na egzamin - to natychmiastowa dawka cukru dla mózgu.

BAĆ SIĘ CZY NIE BAĆ?

Zdecydowanie bać się, ale nie za dużo, panuj nad

nerwami. Kiedy się boisz, kora mózgowa wydziela adrenalinę (tzw. hormon walki) a tego Ci potrzeba. Nie bój się, że ze strachu wszystko zapomnisz - u zdecydowanej większości ludzi strach znika z chwilą wejścia do sali egzaminacyjnej. Nie pokazuj strachu, pomyśl o egzaminatorze - musi wysłuchiwać tylu wystraszonych ludzi, jemu też należałoby się trochę przyjemności, a taki egzamin to tortura dla Was obojga! Najlepiej bać się kilka dni przed egzaminem - nie tak nie dopinguje do nauki, jak strach.

ODPOWIEDNIE NASTAWIENIE PSYCHICZNE DO EGZAMINU JEST POŁOWĄ SUKCESU!!!

Egzamin to jakby wojna psychologiczna - zwycięża mocniejszy psychicznie. Nawet jeżeli przygotowałeś się tylko z połowy materiału, obiecaj sobie, że zrobisz z tym wszystko, co się da. Myśl o tym co wiesz, resztę wymyślisz. Może to nawet lepiej, kiedy jesteś niedouczonej, to powoduje że w trakcie egzaminu myślisz, a o to chodzi. Mów dużo o tym co wiesz, staraj się robić wrażenie, że wiesz jeszcze więcej.

Nie możesz być znudzony własną odpowiedzią. A to ci grozi przy przeuczeniu - kiedy właściwie wszystko wiesz na dane pytanie i po raz kolejny to odtwarzasz. Bądź zaangażowany w to co mówisz. Koniec z wyciąganiem wiadomości setką pytań pomocniczych! Trzeba mówić samemu, lepiej wszystko co się wie, niż milczeć.

JAK SIĘ ZACHOWYWAĆ?

Na egzaminach trzeba wypaść na człowieka inteligentnego, rezolutnego, czytanego (a takim jesteś, skoro studiujesz na Uniwersytecie Jagiellońskim). Pamiętaj o postawie, mimice (uśmiechaj się miło). Dużo zależy od typu egzaminatora. Niektórzy lubią typ "grzecznej panienki", inni chcą się sami wygadać (tylko trzeba dać mu tę szansę), jeszcze inni chcą by

egzamin był rozmową partnerską - czyli dwojga równych pod względem wiedzy. Musisz wyczuć jakim być, lub zapytać starszych kolegów. W ogóle giełda przedegzaminacyjna jest kopalnią informacji i wskazówek, jak i czego się uczyć.

SCHEMAT ODPOWIEDZI

Odpowiedź stanowić ma kompozycyjną całość, ma być wypowiedzią na dany temat, a nie stosem poszarpanych zdań. Musi mieć:

☆ Wstęp - zagajenie, czyli usypiacz dla egzaminatora krótki, trochę, ale nie za bardzo nudny.

☆ Rozwinięcie - rozwijaj temat konkretnie, ale nie przedstawiaj nigdy oklepanych przykładów z podręcznika lub wszystkim znanej książki. Nie nudź siebie i innych. Wymyśl je sam, a jeśli nie potrafisz - poszukaj w innych książkach. Na każdy temat warto mieć coś super - informację najnowszą lub mało znaną - jest to twój hak na egzaminatora. Egzaminator zaczyna cię słuchać, budzi się, gdy mówisz coś innego niż reszta. Nie mów monotonicznie i bez wyrazu, zaskakuj (np. mówisz o fotosyntezie - weź kwiat z parapetu), pokazuj, pisz na tablicy (jeśli jest w pobliżu) lub kartce.

☆ Zakończenie - przede wszystkim niech będzie. Zawsze staraj się dodawać własne przemyślenia, czy stanowisko w danym temacie.

Wypowiedź powinna mieć ciąg logiczny, wszystko musi być ze sobą powiązane.

PRZEDZ WSZYSTKIM UWIERZ W SIEBIE!

E.K.

(artykuł opublikowany bez wiedzy autorki)

APEL PARLAMENTARZYSTÓW PARTII KONSERWATYWNEJ

Koło Parlamentarne Partii Konserwatywnej uważa, że studenckie stypendia naukowe powinny być zwolnione od podatku dochodowego. Stypendia naukowe traktowane są gorzej od nieopodatkowanych stypendiów socjalnych, co środowisko studenckie słusznie uznaje za przejaw niesprawiedliwości (...)

Opodatkowanie stypendiów naukowych uderza przede wszystkim w tych studentów, którzy osiągnęli lepsze wyniki w nauce. Jest zatem sprzeczne z ich motywacyjnym charakterem.

W najbliższym czasie Koło Parlamentarne Partii Konserwatywnej wnieśli projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym tak, aby zwolnienie od podatku stypendiów naukowych miało charakter rozwiązania ustawowego.

Komentarz prywatny:

Parlamentarzyści Partii Konserwatywnej zaapelowali do Ministra Finansów, aby wycofał swoje rozporządzenie nakładające podatek na stypendia naukowe. Oprotestowane rozporządzenie prowadzi po prostu do obniżenia o 20% wcześniej przyznanych środków budżetowych. Interes studentów wchodzi tu w konflikt z "dziurą budżetową". Partia Konserwatywna reprezentuje w sprawach gospodarczych stanowisko klasycznego liberalizmu: wszyscy powinni płacić podatki i wszyscy powinni mieć zagwarantowaną obronę swojego bezpieczeństwa i praw obywatelskich oraz dostęp do wiedzy. W zasadzie więc PK nie powinna popierać zwolnień podatkowych. W działalności uniwersytetów konserwatyści powinni raczej kłaść nacisk na fundusze dla bibliotek i wykładowców prowadzących wykłady otwarte. Jednak w dzisiejszej rzeczywistości kiedy państwo traci ogromne pieniądze na skutek niedbalstwa, marnotrawstwa i bałaganu - każdy pomysł "doglądania" uniwersytetów - i to bez cienia propozycji jakiegokolwiek pozytywnej reformy - należy uznać za szkodliwy. Konserwatysta myśli w kategoriach pokoleń, a nie ma ważniejszej i pilniejszej inwestycji niż otwieranie jak najszerszych możliwości swobodnego studiowania.

J. R.

Autor jest członkiem Rady Politycznej Partii Konserwatywnej.

Maciej Nowakowski

WIĘCEJ KONSEKWENCJI

W ostatnim numerze "WUJ-a" uderzający wydał mi się komentarz pewnego gentlemana na temat opodatkowania studentów. Gentleman ów - niech Pan Bóg ma go w swojej opiece - zaatakował nasz nieszczęsny rząd i parlament, że opodatkowuje stypendia studentów. W komentarzu mowa jest o tym, że dopóki władze w Warszawie sprawują socjaliści, stypendia muszą być opodatkowane. Niestety autor nie zadał sobie wysiłku umysłowego, aby zastanowić się, co by było, gdyby socjaliści władzę w Warszawie sprawować przestali. Wielka to szkoda, bowiem wykazał się on niewątpliwą dobrą wolą w dziedzinie propagowania zasad konserwatywnego liberalizmu wśród studentów naszej Uczelni. Błędy z zakresu logiki elementarnej nie służą tu jednak niczemu dobremu.

Sprawa ma zasadniczo nieco szerszy i bardziej zabawny wydźwięk. Uzmysłowił mi to kiedyś przyjaciel zza Wielkiej Wody, który po dłuższym pobycie w Polsce powiedział: "Polska to fantastyczny kraj. Wszyscy są tu za kapitalizmem, jak nigdzie indziej na

świecie. Z tym, że kiedy jego surowość zbliża się do ich dziedziny życia czy pracy mówią - chwileczkę, te zasady nie dotyczą naszej dziedziny! My musimy dostawać dotacje. W przeciwnym razie nasza dziedzina, wyjątkowo przecież ważna dla kraju, upadnie. A czy możesz sobie wyobrazić kraj bez ważnej dziedziny? Nasza dziedzina jest ważniejsza niż inne. Właściwie jest wręcz najważniejsza."

Trzeba sobie jasno uzmysłować, że stypendia w ich obecnej formie nie są niczym innym, jak formą rozdawnictwa pieniędzy przez państwo. Są one wymysłem z gruntu socjalistycznym, podobnie jak darmowe wykształcenie. Może się to podobać lub nie - ale tak wygląda stan faktyczny. Dlatego musimy się zgodzić - dla przyzwoitości - aby nasze socjalistyczne stypendia były w socjalistyczny sposób opodatkowane. Kiedy bowiem władze w Warszawie przestaną sprawować socjaliści stypendiów dla studentów niewątpliwie nie będzie w ogóle.

DO NASTĘPNEGO SPOTKANIA...

Przebieg obrad Nadzwyczajnego Zjazdu Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studentek można określić krótko słowem **tragifarsa**. Znowu nie udało się osiągnąć quorum (wynosi ono 30 uczelni). Aby być dokładnym trzeba wspomnieć, iż w pierwszym dniu obrad frekwencja osiągnęła liczbę 35 uczelni. Ale na przykład delegaci z warszawskiej ASP zakończyli swój pobyt w Łodzi w porze sobotniej kolacji, wykonując uprzednio efektowne karykatury członków Prezydium OPSS aż na pięciu tablicach. W momencie, w którym quorum było najbardziej potrzebne (chodzi o przyjęcie uchwał i wybór nowych władz) po dwukrotnym liczeniu do wymaganego minimum zabrakło jednej uczelni. Tak więc przyjęto tylko dwa stanowiska w sprawie przeprowadzonej akcji protestacyjnej. Członkowie starego Prezydium, mimo podania się do dymisji, będą pełnić swoje obowiązki do następnego zjazdu, przewidzianego w Warszawie w dniach 19-21 III.

Dyskusja w czasie Zjazdu skoncentrowała się głównie na krytyce działalności dotychczasowych

wych liderów OPSS, a także dotyczyła formy akcji protestacyjnej, związanej z opodatkowaniem stypendiów naukowych. Najbardziej radykalne stanowisko zajmowali przedstawiciele Wrocławia, gdzie już od kilku tygodni trwa pogotowie strajkowe. Większość była jednak bardziej umiarkowana w swoich poglądach i skończyło się na zaakceptowaniu akcji oplakatowania uczelni.

Przedstawiciele UJ spisywali się dzielnie. Integrację z działaczami samorządów z innych krakowskich uczelni rozpoczęli już w ciągu. Nic więc dziwnego, że do Łodzi dotarli w szampańskich humorach, których nie mogła popsuć nawet wczesna pora i niska temperatura. Integrowania ciąg dalszy nastąpił w sobotę wieczorem - piwo było na miejscu, ładne kobiety też się znalazły. Dlatego nie zmartwiono się znowu tym, iż zabrakło quorum. Już za dwa miesiące będzie okazja do następnego spotkania i kolejnego uszczuplenia budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Maciej Wicherek

PROGRAM KLUBU "NOWY ŻACZEK" NA NAJBLIŻSZE DWA TYGODNIE

☆ **26.I** (wtorek) - koncert zespołu Mr. Bober's Friends z Tomaszem Wachnowskim (laureatem m.in. Studenckiego Festiwalu Piosenki)

☆ **28.I** (czwartek) - koncert Siergieja Motenki i Witalija Pietraniuka, aktorów Teatru "Zwierciadło" z Kijowa. W programie utwory Wysockiego, Okudźawy oraz własne. Wstęp płatny.

☆ **30.I** (sobota) - bal karnawałowy z pomysłem - zaproszenia w klubie

☆ **2.II** (wtorek) - koncert zespołu Upside Down

☆ **6.II** (sobota) - karnawałowy bal przebiegający w stylu lat sześćdziesiątych. Prosimy o przybycie w strojach odpowiednich dla tego okresu. Zaproszenia w klubie.

Niezależne Zrzeszenie Studentów UJ zaprasza na obóz narciarski, organizowany w dniach 9-16 lutego w miejscowości Trehova w Dolinie Vratny (Słowacja). Całkowity koszt obozu tzn. noclegi i przejazdu autokarem wynosi 460 tys. Dla tych, którzy nie umieją jeździć na nartach, będzie zorganizowana szkoła narciarska. Na wszystkich chętnych czekamy w naszej siedzibie - Collegium Novum, pokój 31A codziennie w godz. 11-14.

NZS UJ zaprasza wszystkich chętnych na kursy komputerowe dla początkujących, które odbywać się będą od 17 lutego w hotelu AGH "Lipsk" (tuż obok "Piasztów"). Informacje i zapisy - Collegium Novum (ul. Gołębia 24), pokój 31A, codziennie w godzinach 11-14.

SPROSTOWANIE

Serdecznie przepraszam za błędy, które znalazły się w zamieszczonym w poprzednim "WUJ-u" tekście o posiedzeniu URSS pt. "Państwo są niepoważni - prawda to jest czy fałsz?". Po pierwsze chodzi o organy Fundacji Samorządu Studentów UJ "Bratniak", do których miały być przeprowadzone wybory. Nie udało się wybrać członków Rady Fundacji ze strony studentów - a nie Zarządu, jak napisałem. Niniejszym składam przeprosiny na ręce prezesa Zarządu Fundacji - Grzegorza Wątroby. Po drugie okazało się, że błędnie napisałem, jakoby Jerzy Szul spał w momencie, gdy do niego dzwonił. Przepraszam więc Jurka obiecując, iż w przyszłości będę sprawdzać tego typu informacje.

Maciej Wicherek

CIEKAWOSTKA NIECENZURALNA

Poniżej drukujemy fragment tekstu, zdjęty osobiście przez redaktora naczelnego "Echa Krakowa" z ukazującej się od października ubiegłego roku studenckiej kolumny "Tułów". Całość miała zawierać dziesięć hasel, skomentowanych przez studentów. Cztery z nich "nie przeszły". Oto one.

Aborcja, czy to ładne imię dla dziewczynki?: Boże Świąty, myślę, że brzydkie! | Nie zadawałbym się z taką. | Całkiem niezłe, może gdybym miał własną córkę to bez przesady, ale takie przeciętne imię... Zdrobnienie? Aborczyjka, Borgia. | Jestem za, imię jest oryginalne. | Bardzo ładne... Swojej córce? Nie, chyba... jest wiele innych ładnych imion. | Owszem, urocze. | Ja myślę, że taka dziewczyna miałaby dużo kłopotów.

Antykoncepcja: Powinna być stosowana, żeby ograniczyć ilość. | Powinna być związana z wychowaniem dzieci, od samego początku. | Konieczna. | Piękna sprawa, konieczna wręcz. | Konieczna i pożyteczna. | Bardzo dobra rzecz, nie?

Antychryst: No, nie wiem, nie wiem... | Tymiński. | Marek Jurek. | Skin-ludki. | Komuniści, no i ci...faszyści. | ZChN. | Jeszcze nie wiem.

Albin (Siwak): A to taki s...syn, komunista, kretyn, b... | U Rakowskiego ktoś, tak? | Tak, pamiętam. | Nie pamiętam.

Cóż, o ile można zrozumieć ostrożność w tykaniu pewnych ważnych i mniej ważnych person, o tyle alergia na same słowa w rodzaju "aborcja" czy "antykoncepcja", użyte na przekór różnym dzisiejszym ponurakom swobodnie i z humorystycznym dystansem, stanowi drobne, acz smutne signum temporis najnowszego okresu. Ciekawe, co za bobo wywołało ową alergię?

Cytat numeru:

"To wyjątkowo dobry lokal - jeszcze nigdy się tu nie strulał!"

(Fragment rozmowy, podsłuchanej w jadalni "Oleandry")

Tygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaguje zespół: Piotr Derlatka, Andrzej Garapich, Piotr Korbiel. Stale współpracują: Andrzej Daniluk, Robert Glac, Katarzyna Kizer, Grzegorz R. Leśniewicz, Łukasz Strzelewicz, Maciej Wicherek.

Adres redakcji: DS „Żaczek”, Al. 3 Maja 5, p. 1/06, tel. 33-54-74, 33-54-77 w. 219

Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Skład: Wydawnictwo „Sienna 5”

Numer zamknięto 25 I 1993 r.

WUJ